

Trybuna KĘDZIERZYŃSKICH AZOTÓW



Rok XLVIII
Nr 14 (1329)
15 lipca 1999
Cena 60 gr
ISSN 1232-5023
Nr indeksu 337382

PISMO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH "KĘDZIERZYN" SPÓŁKA AKCYJNA

www.zak.com.pl

ZWZA SKWITOWAŁO ROK 1998

Status jednoosobowej spółki skarbu państwa, jaki mają Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A., sprawia, że interesy jedynego właściciela na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy reprezentuje na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Państwa. Kolejne – tym razem zwyczajne – Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy naszej spółki odbyło się 28 czerwca br. w Warszawie.

W oparciu o przepisy kodeksu handlowego i statutu spółki zostały na nim podjęte uchwały w sprawach:

- powiększenia kapitału zapasowego spółki z tytułu aktualizacji wyceny zlikwidowanych, sprzedanych, nieodpłatnie przekazanych i wniesionych aportem do spółek środków trwałych;
- zatwierdzenia sprawozdania Zarządu z działalności spółki ZAK S.A. oraz sprawozdania finansowego za 1998 rok;
- pokrycia straty bilansowej netto za ten okres kapitałem zapasowym oraz
- zmian w statucie spółki.

ZWZA udzieliło także skwitowania z wykonania obowiązków w 1998 roku Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Ponieważ zakończyła się trzyletnia kadencja Rady Nadzorczej, uchwałą ZWZA na następną – już czwartą – zostali do jej składu powołani: Beata Wyszomirska, Róża Maria Ćwiąk, Bernadetta Zięcina, Jacek Barylski, Wiesław Krainiński, Kazimierz Lupa oraz – wybrani przez pracowników ZAK – Adam Danko, Andrzej Ochal, Aleksander Papuziński i Bronisław Szczepaniak.

Na swoim pierwszym posiedzeniu w sobotę 10 lipca br. Rada ukonstytuowała się oraz wybrała ze swego grona przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza Rady Nadzorczej. Przewodniczącą została ponownie Beata Wyszomirska, jej zastępcą Róża Maria Ćwiąk, a sekretarzem Adam Danko. Następnie uchwałą Rady Nadzorczej został powołany do Zarządu Witold Żak – członek Zarządu wybrany w powszechnym głosowaniu przez załogę ZAK S.A. W jego gestii znajdują się sprawy pracownicze. Rada Nadzorcza rozmawiała także o aktualnej sytuacji Zakładów i podejmowanych przez Zarząd działaniach zmierzających do ograniczenia kosztów pracy z przedstawicielami obu związków zawodowych.

Prac w Radzie Nadzorczej zaprzestali Henryk Nawrot, jej członek od momentu przekształcenia Zakładów w spółkę, i Józef Pietroński, członek rady poprzednich dwóch kadencji.

Marzena JANICKA

Certyfikat rozszerzony

Auditorzy Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji w styczniu tego roku przeprowadzili w ZAK S.A. audit nadzoru. W jego efekcie otrzymaliśmy ostatnio nowy, rozszerzony o kolejne wyroby certyfikat świadczący o tym, iż nasze Zakłady spełniają normy PN - ISO 9002: 1996. Automatycznie poprzedni certyfikat z 29 grudnia 1997 r. stał się nieaktualny.

B

POLSKIE CENTRUM BADAŃ I CERTYFIKACJI

POLISH CENTRE FOR TESTING AND CERTIFICATION



CERTYFIKAT SYSTEMU JAKOŚCI

Nr 136/2/99

Potwierdza się, że:

ZAKŁADY AZOTOWE „Kędzierzyn” S.A. 47-220 KĘDZIERZYN KOŹŁE

w następującym zakresie:

**produkcja z poszanowaniem środowiska:
amoniaku, nawozów sztucznych, gazów technicznych i syntezowych,
kwasu azotowego, azotanu sodu, azotynu sodu, dwutlenku węgla,
alkoholi OXO, ftalanów, bezwodnika maleinowego, formaliny,
mocznikowej żywicy klejowej typu SILEKOL W,
utwardzaczy do spoiw, domieszek do betonu,
mediów energetycznych (wody, pary)**

spełnia wymagania normy **PN - ISO 9002: 1996** (identycznej z ISO 9002: 1994)
na co dowodu dostarczył audit przeprowadzony przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji.

Certyfikat pozostaje w mocy pod warunkiem przestrzegania przez dostawcę
wymagań powyższej normy oraz określonych w Umowie nr 168/97

Okres ważności certyfikatu:
od 1999-03-26 do 2000-12-28

KIEROWNIK
ZESPOŁU CERTYFIKACJI
SYSTEMÓW JAKOŚCI

MGR INŻ. LESZEK KIELAK



Warszawa, dnia: 1999-03-26

DYREKTOR
POLSKIEGO CENTRUM
BADAŃ I CERTYFIKACJI

MGR INŻ. WOJCIECH HENRYKOWSKI

Polskie Centrum Badań i Certyfikacji jest uprawnione do działalności w zakresie certyfikacji systemów jakości na podstawie art. 7, ust. 2, pkt 4 Ustawy z dnia 3 kwietnia 1993r. o badaniach i certyfikacji (Dz. U. Nr 55, poz. 250 z późniejszymi zmianami).

Zwolnienia grupowe

O racjonalizacji zatrudnienia oraz akcjach zachęcania pracowników do skorzystania z należnych im uprawnień emerytalnych mówiło się w Zakładach w ostatnich latach co najmniej kilkakrotnie. Takie zapowiedzi zawsze budziły sporo zrozumiałych emocji, które wyciszał stopniowo brak działań ze strony pracodawcy. Tym razem wyjątkowa sytuacja firmy nie pozwala na zaniechanie, mimo ogromnej drażliwości kwestii zwolnień. 25 czerwca 1999 r. pismo do zakładowych organizacji związkowych uruchomiło procedurę zwolnień grupowych.

cd. na str. 4

AZOTOWE WIEŚCI

Postępowanie układowe

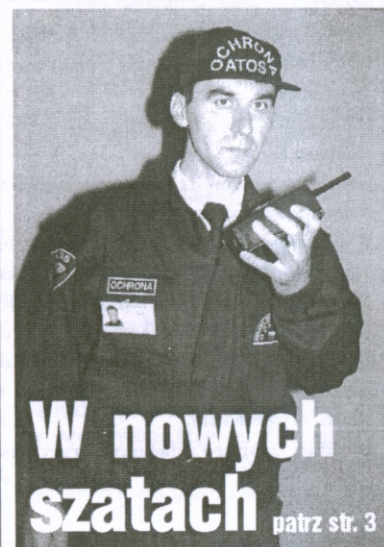
Zgodnie z postanowieniem Rejonowego Sądu z Opola o otwarciu postępowania układowego, które zostało wydane 21 kwietnia 1999 roku, okres sprawdzania wierzytelności miał się zakończyć 25 czerwca br. Gdyby tak się stało, sędzia-komisarz zwołałby prawdopodobnie na trzecią dekadę lipca Zgromadzenie Wierzycieli.

Przewidywania te na pewno się nie sprawdzą, ponieważ jeden z dużych wierzycieli dokonał cesji swoich wierzytelności na rzecz ponad 600-osobowej grupy osób fizycznych. Rozdrabniając wierzytelność przekwalifikował ją do kategorii „drobnych” wierzycieli, którzy mają być spłaceni jeszcze w tym roku. Dla Zakładów oznacza to ogrom dodatkowej pracy związanej z operacjami księgowymi czy przesłaniem do tak liczного grona wymaganych dokumentów. Biorąc powyższe pod uwagę, sędzia-komisarz wydał postanowienie o wyznaczeniu na 20 lipca 1999 roku dodatkowego terminu sprawdzania wierzytelności ZAK S.A. Po tem rozsyłane będą wierzycielom zawiadomienia o terminie zgromadzenia – wstępnie zostało zaplanowane na 25 września br. - wraz z formalnymi propozycjami układowymi i kartami do pisemnego głosowania.

Restrukturyzacja organizacyjna

Uchwałą z 3 lipca 1999 roku Zarząd podjął decyzję o kontynuowaniu restrukturyzacji organizacyjnej we współpracy z firmą Gemini (dawny Bossard/Gemini).

cd. na str. 3



**W nowych
szatach** patrz str. 3

80-lecie Inspekcji Pracy w Polsce

Wojewódzkie obchody jubileuszu zorganizowała Wojewódzka Komisja Ochrony Pracy w Opolu 29 czerwca 1999 r. w Hucie "Andrzej" S.A. w Zawadzkiem.

W uroczystości udział wzięli liczni goście pośrednio i bezpośrednio związani z zagadnieniami ochrony i inspekcji pracy, a wśród nich posłowie na Sejm: Franciszek Szelewicz, Jerzy Pilarczyk, Helmut Paździor, Tadeusz Jarmuziewicz, z-ca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk, główny inspektor pracy Jerzy Wroński, przedstawiciele władz wojewódzkich i innych instytucji (policja, stra-

żona, prokuratura, NIK, inspektorat sanitarny i dozór techniczny, związki zawodowe). Wśród zaproszonych był również Roman Kluczewski, wieloletni zakładowy sier w ZAK, członek Rady Ochrony Pracy.

W trakcie uroczystości prezes Zarządu Huty "Andrzej" S.A. w Zawadzkiem poinformował o stanie warunków pracy w hucie i osiągniętych efektach, a Lucjan Sergiel, Okręgo-

wy Inspektor Pracy w Opolu, omówił historię 80-lecia inspekcji pracy. Wręczono również honorowe odznaczenia "Za Zasługi dla Ochrony Pracy", które m.in. otrzymali: prezes Zarządu Huty "Andrzej" Stanisław Podwiński i huta jako laureat konkursu "Zakład pracy bezwypadkowej", inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy, a także wręczono nagrody Głównego Inspektora Pracy.

Podczas uroczystości w Zawadzkiem ogłoszono miesiące lipiec, sierpień i wrzesień 1999 r. "Kwartalem Ochrony Pracy w Województwie Opolskim".

Z historii inspekcji pracy

Druga połowa XIX wieku w Europie - wraz z rozwojem industrializacji pojawiły się pierwsze instytucje ochrony pracy. W Polsce (będącej jeszcze pod zaborami) istniała wówczas inspekcja fabryczna, np. od 1916 roku inspekcja taka działała przy Radzie Miejskiej w Warszawie.

3 stycznia 1918 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret "O urządzeniu i działalności inspekcji pracy". Na jego mocy powstała w Polsce instytucjonalna inspekcja pracy. Świadczy to o tym, jak wielką wagę rząd Polski przywiązywał do problemów ochrony pracy. Zgodnie z dekretem inspekcja pracy nadzorowała i stosowała wspieranie prawa pracy. Państwowa inspekcja pracy, uzależniona od administracji ogólnej, posiadała szeroki zakres kompetencji.

Rozporządzenie z 14 lipca 1927 roku wydane przez Prezydenta RP poszerzyło zakres działania inspekcji pracy. W jego wyniku jurysdykcji inspektorów podlegały przedsiębiorstwa opierające się na pracy najemnej, niezależnie od statusu prawnego. Akt ten obowiązywał do wybuchu II wojny światowej.

Od 1944 roku zaczęto odtwarzać działalność państwowej inspekcji pracy w oparciu o podstawy prawne obowiązujące w 1939 r. W zdeławstwowanych zakładach pracy, o niskim poziomie techniki i technologii, podejmowano wiele działań w celu odbudowy PIP. Z braku środków finansowych i niedostatku nowych rozwiązań technicznych skuteczność likwidacji zagrożeń i chorób zawodowych oraz poprawy warunków pracy była niewielka. Nadzór nad całością spraw związanych z ochroną pracy przydzielono administracji państwowej, tj. Mi-

nisterstwu Pracy i Opieki Społecznej, a w nim Departamentowi Pracy.

1946 rok - powołanie Centralnej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wraz z jej odpowiednikami w 20 branżach. Przeprowadzała ona między innymi kolektywne kontrole w zakładach pracy o najwyższym zagrożeniu. Do połowy 1951 roku komisja pełniła także funkcję inicjatywną i opiniodawczą.

Ustawą z 4 lutego 1950 roku powołano społeczną inspekcję pracy, wzmacniając w ten sposób pieczę nad warunkami pracy.

20 marca 1950 roku została uchwalona ustawa o terenowych organach władzy państwowej. Przewidywała ona powołanie do życia rad narodowych, którym podporządkowano Państwową Inspekcję Pracy. Decyzję o podporządkowaniu szybko uznano za błędną, prowadzącą do utraty niezawisłości organu kontrolnego i poważnego obniżenia prestiżu inspekcji.

Dekretem z 10 listopada 1954 roku inspekcję pracy powierzono związkom zawodowym. Nastąpiła istotna zmiana w działalności inspekcji pracy. Przy zachowaniu jej uprawnień nastąpiła reorganizacja wewnętrzna, dostosowująca inspekcję do branżowej struktury związków zawodowych. W następnych latach pogłębiała się tendencja do stałego zawężania inspekcji jedynie do spraw technicznych.

Ustawą z 30 marca 1965 roku zagwarantowała zmiany, nowe podejście do zagadnień inspekcji pracy.

Ustawa z 6 marca 1981 roku podporządkowuje inspekcję pracy Radzie Państwa. Po nowelizacjach ustawa obowiązuje nadal. W znaczeniu tej ustawy Państwowa Inspekcja Pracy jest organem powołanym do nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, a w szczególności bezpieczeństwa i higieny pracy.

W 1985 roku nadzór nad działaniami PIP przekazano Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli oraz związkowi zawodowemu.

Ustawą z 29 maja 1989 roku o przekazaniu dotychczasowych kompetencji Rady Państwa prezydentowi i innym organom państwowym podporządkowano Państwową Inspekcję Pracy Sejmowi, a nadzór nad jej działaniami Sejmowej Radzie Ochrony Pracy.

Z historii inspekcji pracy wynika, że zawsze była i jest instytucją niezbędną, niezależnie od systemów społeczno-politycznych.

Oprac. TAP

Emerycy

W maju i czerwcu '99 na emeryturę odeszli:

Alfred Cimerman - operator przenośników PE-5, **Urszula Tyburska** - aparatowa produkcji nawozów sztucznych PZ-12, **Edeltrauda Groma** - pracownik administracyjny PE-7, **Kazimiera Kłoczek** - aparatowa procesów kondensacji chemicznej PK 1-1, **Teresa Gajowa** - referent ds. socjalnych EA, **Genowefa Halarewicz** - specjalista technolog IL-1.

Jubilaci

W maju i czerwcu '99 jubileusz pracy zawodowej obchodzili:

40-lecie

Teresa Gajowa - referent ds. socjalnych EA, **Hubert Capek** - operator pomp i sprzężarek PZ-8, **Adolf Krawiec** - mistrz zmiany PZ-10, **Mieczysław Radliński** - elektronik PZ 14-6, **Urszula Rus** - operator kserografu NB-1, **Henryk Wojtowicz** - inspektor nadzoru MP,

35-lecie

Bronisław Koziol - aparatowy produkcji gazów technicznych PZ-6, **Roman Tajchman** - aparatowy produkcji aldehydów PM-6, **Urszula Tyburska** - aparatowa produkcji nawozów sztucznych PZ-12, **Adam Golonka** - kierownik zakładu PE, **Kazimierz Kowalczyk** - aparatowy produkcji aldehydów PM-6, **Regina Jelonekiewicz** - monter mechanik PE-5, **Alicja Ładak** - specjalista księgowy GO, **Fryde-**

ryk Miszczuk - ślusarz remontowy EK-2, **Alojzy Piechulla** - mistrz zmiany PM-9, **Tadeusz Rachwał** - aparatowy produkcji gazów technicznych PZ-6, **Paweł Stefanowicz** - kierownik zespołu TP,

30-lecie

Krzysztof Kwiędacz - monter mechanik urządzeń pomocniczych PE-5, **Maria Sawicka** - aparatowa produkcji estrów PM-9, **Helena Wojcieszek** - operator systemu ND-4, **Stefan Halys** - operator pomp i sprzężarek PZ-8, **Kazimierz Borkowski** - aparatowy procesów kondensacji chemicznej-sterowniczy PK 1-1, **Roman Jankowski** - starszy wartownik NL, **Alojzy Kubiec** - operator pomp i sprzężarek PZ-8, **Ryszard Piątek** - robotnik transportowy PZ-12,

25-lecie

Michał Dereń - aparatowy produktów organicznych PO-4, **Zofia Dębiak** - marmownik PZ-9, **Jerzy Drapała** - elektromonter obwodów wtórnych, zabezpieczeń i automatyki PZ 14-5, **Ryszard Mosek** - ślusarz remontowy PZ 14-3, **Małgorzata Musiałek** - wydawca narzędzi PZ 14-4, **Stanisław Małkiewicz** - aparatowy produktów organicznych PO-3, **Alfred Dapa** - ślusarz remontowy PZ 14-3, **Elżbieta Fatyga** - aparatowa produkcji aldehydów PK 1-3, **Edeltrauda Gedyga** - kucharz EA 1-4, **Janusz Ilnicki** - robotnik transportowy PZ-12, **Aniela Nieckarz** - operator urządzeń dozujących i formujących PZ-12, **Janina Radzioch** - hotelowa EA 1-3, **Jan Tyliński** - kierownik wydziału PE-10, **Danuta Zając** - laborant PE-8.

5 lipca 1999 r. w wieku 48 lat po długiej chorobie zmarł

KAZIMIERZ KĘDZIERA

dlugoletni kierownik Zakładu Transportu Samochodowego ZAK S.A., ostatnio PTS AUTOZAK Sp. z o.o.

Urodził się w 1951 r. w Bierawie, a już od 1965 r. był związany z Zakładami Azotowymi "Kędzierzyn", w pierwszym jako uczeń Zakładowej Szkoły Zawodowej, a następnie jako kierownik w Zakładzie Transportu Samochodowego. Tylko na krótko (w latach 1969-71) przeszedł do pracy w "Kotłomontażu", by w 1971 r. wrócić do macierzystego zakładu pracy, a z chwilą utworzenia PTS AUTOZAK Sp. z o.o. przejść z kolegami do nowej firmy. Po wielu latach praktyki w umiłowanym zawodzie ostatnio pracował jako kierownik autocysterny.

Koleżeństwo, życzliwość i współpraca w gronie wypróbowanych kolegów, a także bliskość rodzinnej Bierawy stanowiły o Jego przywiązaniu do Zakładu, zawodu, miejsca pracy i współpracowników. Te cechy wyróżniały Go wśród innych i za to zyskał wyrazy uznania u zwierzchników i współpracowników.

W październiku 1998 r. dała znać o sobie choroba. Po kilku miesiącach, dla jej przezwyciężenia, od 16 kwietnia 1999 r. przeszedł na rentę. Choroba okazała się silniejsza. 5 lipca 1999 r. Kazimierz Kędziera odszedł od nas na zawsze. Okrył żałobą rodziców, żonę i dzieci, rodzeństwo, a smutkiem byłych współpracowników oraz wielu przyjaciół.

Dziękując smutek z pograżoną w żałobie rodziną, 7 lipca 1999 r. odprowadziliśmy naszego kolegę na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Kuźniczka w Kędzierzynie-Koźlu.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd i pracownicy PTS AUTOZAK Sp. z o.o.
oraz przyjaciele

2 lipca 1999 r. w wieku 70 lat zmarł

ZYGMUNT KILIŚ

były długoletni kierownik Zespołu Magazynów Działu Zbytu (obecnego Biura Sprzedaży), zasłużony pracownik Zakładów Azotowych "Kędzierzyn".

Urodził się 14 listopada 1928 r. w Siedlcach, skąd w 1948 r. przyjechał do Kędzierzyna. W latach 1949-1951 odbywał służbę wojskową, a po jej ukończeniu od 4 grudnia 1951 r. podjął pracę w Zakładach Azotowych "Kędzierzyn", gdzie pracował aż do odejścia na emeryturę 1 maja 1989 r. Przez cały czas pracy w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie był pracownikiem służby magazynowej Działu Zbytu: od stanowiska magazyniera po kierownika zespołu magazynów.

W Kędzierzynie w 1953 r. zawarł związek małżeński, a następnie doczekał się dwójki dzieci. W trakcie pracy podnosił kwalifikacje na różnych kursach, a w 1973 r. pomyślnie zdany egzamin maturalny zakończył naukę w kędzierzyńskim Technikum Zawodowym dla Pracujących.

W trakcie pracy dał się poznać jako sumienny i wzorowy pracownik, życzliwy kolega i przyjaciel. Za wyniki pracy zawodowej i społecznej został wyróżniony odznakami: "Przodownika Pracy" (1977), "Zasłużonego Przodownika Pracy" (1978), "Zasłużonego dla Przemysłu Chemicznego" (srebrna 1980), "Zasłużonego Pracownika ZAK Kędzierzyn" (1978).

Dziękując smutek z rodziną zmarłego, 6 lipca 1999 r. odprowadziliśmy naszego kolegę na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Kuźniczka w Kędzierzynie-Koźlu.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Kierownictwo i pracownicy Biura Sprzedaży ZAK S.A.,
przyjaciele

W nowej szacie

31 maja tego roku zakończyła działalność zakładowa pralnia, ubrania robocze jeżdżą do pralek w Opolu, bo tam jest taniej. Od 1 lipca wartownicy straży przemysłowej przeszli do pracy w firmie ochroniarskiej "Atos", dzięki temu Azoty zaoszczędzą miesięcznie 60 tys. zł, a każdy wartownik otrzyma na początek podwyżkę od 40 do 100 zł i pewność trzyletniego zatrudnienia.

Nad wydzieleniem pralni zastanawiano się już dawno, jednak nie było chętnych
rzystniejszy od naszego.
- Udało się wynegocjować także to, że



Niedługo na terenie "Azotów" pojawią się wartownicy w bejsbolówkach

na jej prowadzenie. Postanowiono zatem sprzedać budynek komuś kto będzie tam prowadził inną działalność, a pranie zlecać innej pralni. Odbył się konkurs ofert, spośród których wybrano usługi firmy Publiczny Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej Wojewódzkiego Centrum Medycznego w Opolu. Okazało się, że proponowany przez nią cennik jest znacznie ko-

polaska pralnia zabiera odzież do prania na swój koszt, zatem jest to układ ekonomicznie korzystny - powiedziała nam Celina Florczyk, kierownik Działu Socjalno-Mieszkaniowego.

Budynek po pralni sprzedano w drodze przetargu kozielskiej firmie fotograficznej Cewe Color, która urządzi w nim laboratorium fotograficzne działające na potrzeby

swojej sieci w Polsce Południowej. W laboratorium tym znalazły zatrudnienie na dotychczasowych warunkach placowych wszystkie pracownice pralni. Jedyny pracujący tam mężczyzna przeszedł już na wolne stanowisko aparatuowego na OXO.

Od 1 lipca wartownicy Straży Przemysłowej przeszli do pracy w wylonionym spośród 23 firm, Zakładzie Pracy Chronionej "Atos" sp. z o.o. Ochrona Osób i Mienia w Łodzi. W trakcie spotkania organizacyjnego Tadeusz Kaczor prezes spółki "Atos" poinformował, iż w myśl umowy z ZAK, zostaną utrzymane przez co najmniej trzy lata dotychczasowe warunki płacy i pracy. Firma "Atos" pokryje także koszty specjalistycznych badań i szkoleń (w sumie ponad 4000 zł na osobę), które każdy pracownik ochrony musi odbyć by uzyskać licencję. Warto dodać, iż "Atos" jako zakład pracy chronionej posiada znacznie szerszy niż ZAK pakiet świadczeń socjalnych.

Obowiązek posiadania licencji pojawił się wraz z wejściem w życie Ustawy o ochronie osób i mienia, która reguluje działalność firm ochroniarskich jednocześnie likwidując od dnia 27 marca 2000 r. w całej Polsce formację Straży Przemysłowej. Chcąc utrzymać własną ochronę "Azoty" musiałyby same ponieść koszty szkoleń i licencji oraz utworzyć w przyszłym roku własną firmę ochroniarską, co także wymaga kosztownej licencji.

- Przekazaliśmy firmie "Atos" 50 pracowników - powiedział nam Robert Duszewski, członek Zarządu ZAK. - W związku z tym, iż jest to zakład pracy chronionej, płacąc za jego usługi oszczędzamy miesięcznie 60 tys. zł na odpisie z obowiązkowych składek na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

"Atos" działa w Polsce centralnej i południowej. Ochronia około 130 obiektów (uczelnie, zakłady przemysłowe i inne), wśród nich raciborskie Rafako i Zakłady Elektrod Węglowych, uzdrowisko Goczałkowice-Zdrój oraz Zakłady Chemiczne "Błachownia-Holding" S.A. Zatrudnia w całej Polsce ponad 800 osób. Prezes Kaczor zapowiedział wprowadzenie w "Azotach" nowoczesnych środków technicznych wspomagających pracę wartowników.

Dotychczasowy komendant azotowej Straży Przemysłowej Andrzej Kubik pozostaje nadal pracownikiem ZAK jako koordynator ds. ochrony firmy.

Na październik planuje się wydzielenie około 600 osób, które mają przejść do spółki, utworzonej na bazie obecnych służb utrzymania ruchu.

Bolesław BEZEG
Zdjęcia Bogusław Rogowski

AZOTOWE WIEŚCI

cd. ze str. 1

Za taką decyzją przemawiały trzy przesłanki:
- stopień zaawansowania prac i kosztów znacznie przekraczający półmetek,
- konieczność zakończenia restrukturyzacji przed rozpoczęciem procesu prywatyzacji, czyli do końca tego roku oraz

- wielość ważnych dla przyszłości firmy spraw, którymi zajmuje się kadra zarządzająca, uniemożliwiająca poświęcenie reorganizacji odpowiedniej ilości czasu, pracy i uwagi, niezbędnych do samodzielnego opracowania dobrego projektu.

Ponadto współpraca z firmą konsultacyjną uzupełnia wiedzę o firmie o zewnętrzny ogół i wnosi nowatorskie spojrzenie z perspektywy pozbawionej obciążenia jej tradycją oraz partykularyzmami.

Jeżeli konsultanci zaaprobuje sformułowane wobec projektu dodatkowe oczekiwania, szybko powrócimy do opracowywania nowej organizacji wraz z zasadami zarządzania nią. Zgodnie z wstępnym harmonogramem przed nami 21 tygodni intensywnej pracy, żeby od 1 stycznia 2000 roku sprawnie wystartować w nowych ramach organizacyjnych.

Odpawy dla członków zarządu

Do wyższych wynagrodzeń członków zarządu w stosunku do byłych dyrekcji przedsiębiorstw państwowych przyzwyczajaliśmy się stopniowo rozstając się z mitem socjalistycznej „urawniłowki”. Znacznie trudniej przychodzi nam zaaprobować fakt, iż zgodnie z postanowieniami umów o pracę - zawieranych z członkami zarządu przez Radę Nadzorczą - przysługuje im w momencie odwołania odprawa stanowiąca określoną krotność miesięcznego wynagrodzenia. I są to oczywiście, dla średnio zarabiającego pracownika, spore kwoty. Spore, ale nie tak bajorńskie, o jakich pisze się w solidarnościowej ulotce. Wyciągając tak bulwersujące załogę argumenty, aby nie zostać posądzonym o demagogię, warto zadbać o rzetelne informacje. W przypadku odpraw dla członków zarządu nie rozminięto się z prawdą tylko w kwestii istnienia takiego uprawnienia. Do reszty informacji autor rewelacji podszedł dosyć niefrasobliwie. Oto przykłady. W ubiegłym roku z firmą rozstaje się po 40 latach pracy były członek zarządu i dyrektor produkcji. Do wspomnianej odprawy dochodzi odprawa emerytalna w wymiarze 600 proc. podstawy równej indywidualnej płacy zasadniczej w dniu 31.12 roku poprzedzającego (zgodnym z zapisami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy) oraz ekwiwalent za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy (26 dni/rok) i kombatancki (10 dni/rok) za okres 4 lat. Tylko czterech, bo reszta nie wykorzystanego urlopu mu przepadła zgodnie z przepisami kodeksu pracy. Odwołany prezes zarządu wraz z odprawą odbiera nagrodę jubileuszową za 30-letni okres pracy, której wymiar zgodnie z ZUZP wynosi 400 proc. podstawy ustalonej identycznie jak przy odprawach emerytalnych.

Prawdopodobnie autorzy ulotki zastosowali metodę wrzucenia do jednego worka z napisem odprawy dla członków zarządu świadczeń z różnych tytułów, a i tak mimo tego zabieg do kwot z ulotki jeszcze daleko. Żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości i postawić kropkę nad „i”, powinniśmy podać konkretne kwoty. Nie czynimy tego, bo stanowią one po pierwsze dobro osobiste tych osób, a po drugie byłoby to niezgodne z obowiązującą regułą

cd. na str. 6

Kędzierzyn-Koźle, 05.07.1999 r.

KOMUNIKAT

w przedmiocie ekwiwalentu za godziny nadliczbowe

Informuję, że w związku z trudną sytuacją finansową spółki wydałem polecenie służbowe nr 20/99 z 21.06.1999 r., którego celem jest ograniczenie wydatków na godziny nadliczbowe.

Stanowisko swoje przedstawiłem dodatkowo w piśmie z dnia 26.06.1999 r. do Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy.

Ponieważ okazuje się to jeszcze niewystarczające, dodatkowo wyjaśniam, co następuje:

- Pracownikom wykonującym pracę w godzinach nadliczbowych (art. 20 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy), którzy w dowolnej formie złożyli przelożonemu wniosek o udzielenie równoważnych godzin wolnych od pracy, ma być udzielany czas wolny zgodnie z art. 143 Kodeksu Pracy.

- Termin wykorzystania godzin wolnych od pracy za dany okres rozliczeniowy (miesiąc obrachunkowy) ustalany będzie każdorazowo w uzgodnieniu pomiędzy pracownikiem i jego pracodawcą.

- Uzgodnienie winno nastąpić nie później niż w ostatnim dniu bieżącego okresu rozliczeniowego.

- W sytuacji gdy pracownik nie wystąpił z wnioskiem o udzielenie mu ekwiwalentu w postaci godzin wolnych od pracy - należy się wynagrodzenie, szczególnie za okres do dnia 21.06.1999 r.

Termin wypłaty tego wynagrodzenia może być uzależniony od możliwości finansowych ZAK S.A.

- W związku z trudną sytuacją finansową Zakładów obowiązkiem kierowników wszystkich szczebli jest ograniczenie zjawiska występowania godzin nadliczbowych.

Adam Konopka,
Dyrektor Generalny

ZWOLNIENIA GRUPOWE

cd. ze str. 1

Warunkiem restrukturyzacji zadłużenia oraz uzyskania dodatkowego kredytu, dzięki któremu poprawiłaby się sytuacja ekonomiczno-finansowa firmy i regulowalibyśmy terminowo bieżące płatności, jest redukcja kosztów, w tym także wynikających z nadmiernego w stosunku do zakresu i skali działania zatrudnienia. W związku z tym Zarząd, działając na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (Dz.U. Nr 4/90 poz. 19 z późniejszymi zm.), podjął decyzję o rozwią-

Art. 1.1. ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy

Przepisy ustawy stosuje się do zakładów pracy, w których następuje zmniejszenie zatrudnienia z przyczyn ekonomicznych lub w związku ze zmianami organizacyjnymi, produkcyjnymi albo technologicznymi, w tym także, gdy zmiany te następują w celu poprawy warunków pracy lub warunków środowiska naturalnego, jeżeli powodują one konieczność jednorazowego lub w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące rozwiązania stosunków pracy z grupą pracowników obejmującą co najmniej 10% załogi w zakładach zatrudniających do 1000 pracowników lub co najmniej 100 pracowników w zakładach zatrudniających powyżej 1000 pracowników.

zaniu stosunku pracy z przyczyn ekonomicznych - począwszy od sierpnia 1999 r. - z 500 pracownikami, z czego ponad 200-osobowej grupie przysługuje prawo do wcześniejszych emerytur i świadczeń przedemerytalnych. Zawiadomienie o takiej konieczności otrzymały 25 czerwca br. zakładowe organizacje związkowe oraz Rejonowy Urząd Pracy. Zgodnie z ustawą oznacza to rozpoczęcie procedury zwolnień grupowych, której zasady i harmonogram pracodawca ściśle określił. W zawiadomieniu - przekazywanym nie później niż na 45 dni przed terminem dokonywania wypowiedzeń - musi zostać podane uzasadnienie zamierzonych zwolnień oraz liczba pracowników i grupy zawodowe, które mają być nimi objęte. Po jego otrzymaniu związkowcy mają prawo zadac od kierownika zakładu pracy przedstawienia informacji dotyczących sytuacji ekonomiczno-finansowej zakładu oraz przewidywanych

zamierzeń mających wpływ na poziom i strukturę zatrudnienia. Przysługuje im także prawo przedstawienia w terminie nie dłuższym niż 14 dni od daty zawiadomienia propozycji działań umożliwiających ograniczenie rozmiaru zwolnień, do których kierownik zakładu pracy zobowiązany jest ustosunkować się w ciągu 7 dni. Swoje stanowisko ma obowiązek podać do wiadomości załogi. Po zawiadomieniu rozpoczyna się maksymalnie 30-dniowy - w naszym przypadku ten termin upływa 25 lipca br. - okres negocjacji, których celem jest zawarcie porozumienia określającego zasady postępowania w sprawach dotyczących pracowników objętych zamiarem zwolnienia z pracy, a w szczególności kryteria doboru oraz kolejność, termin dokonywania wypowiedzeń. Porozumienie zwalnia pracodawcę z obowiązku konsultacji wypowiedzeń z zakładowymi organizacjami związkowymi. W przypadku braku konsensusu zasady postępowania w tej kwestii precyzuje w regulaminie kierownik zakładu pracy, uwzględniając w nim wspólne ustalenia poczynione w trakcie negocjacji. Każde zwolnienie musi wówczas być uzgadniane ze związkami zawodowymi. Ochrona przed zwolnieniami z przyczyn dotyczących zakładu pracy obejmuje:

- pracowników, którym brakuje nie więcej niż 2 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia im uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku,

- kobiety w ciąży i podczas urlopu macierzyńskiego,

- członków zarządu zakładowych organizacji związkowych oraz społecznych inspektorów pracy w czasie trwania kadencji oraz rok po jej zakończeniu,

- pracowników przebywających na urlopie krótszym niż 3 m-ce. W tych przypadkach można jedynie wypowiedzieć warunki pracy i płacy. Rozwiązanie umowy o pracę w oparciu o przepisy wyżej wymienionej ustawy może nastąpić również na mocy porozumienia stron, w terminie uzgodnionym z pracownikiem. Aby tak się stało zatrudniony powinien podpisać w Biurze Polityki Personalnej stosowne oświadczenie. Pracownikom zwalnianym z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy, w trybie wypowiedzenia lub porozumienia stron, przysługuje odprawa pieniężna w wysokości:

- jednomiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli przepracowali mniej niż 10 lat,

- dwumiesięcznego przy stażu z przedziału 10-20 lat i

- trzymiesięcznego, gdy przepracowali ponad 20 lat.

prawa pieniężna w wymiarze - zgodnie z Zakładowym Układem Zbiorowym Płacy -

- po 20 latach - 200% podstawy,

- po 25 latach - 300% podstawy,

- po 30 latach - 400% podstawy,

- po 35 latach - 500% podstawy,

- po 40 latach - 600% podstawy,

- po 45 latach - 700% podstawy.

Podstawa, przy co najmniej 5-letnim okresie zatrudnienia w ZAK, jest równa średniej płacy zasadniczej w ZAK na dzień 31.12 roku poprzedzającego (tj. 1.154 zł na 31.12.98) dla pracowników, których płaca

Jeżeli pracownik po zwolnieniu przechodzi na emeryturę, to otrzymuje korzystniejsze świadczenia z obu przysługujących mu, czyli odprawy emerytalną bądź odprawy, która mu się należy przy zwolnieniach grupowych. W naszych Zakładach z grona 88 osób, które przejdą na wcześniejsze emerytury, w przypadku ponad 30 kobiet mających niskie uposażenia jest to cenna alternatywa. Rozstanie się w pierwszej kolejności z wszystkimi pracownikami posiadającymi uprawnienia do innych źródeł utrzymania - choć na pewno dla nich niełatwe ze względu na wieloletnie związki emocjonalne - jest bardziej humanitarne i społecznie akceptowalne. Obecnie ochroni przed bezrobociem ponad 200-osobowa grupa, oznaczać może także jedno z działań, które przyczynia się do uzdrowienia firmy i zachowania miejsc pracy dla blisko 3-tysięcznej załogi. Dlatego apelujemy o dostarczanie do Biura Polityki Personalnej dodatkowych dokumentów potwierdzających: zatrudnienie w przeszłości w innych przedsiębiorstwach bądź gospodarstwach

nie. Rejonowy Urząd Pracy w Kędzierzynie-Koźlu powiadomiony o zamiarze zwolnień grupowych proponuje zorganizowanie w miejscu zatrudnienia spotkania informacyjnego dla zwalnianych pracowników. Na takim spotkaniu można uzyskać szczegółowe informacje o zasadach rejestracji, potwierdzania statusu bezrobotnego, odbioru zasiłków oraz programach aktywizacji zawodowej (szkolenia, preferencyjne pożyczki dla rozpoczynających działalność gospodarczą). Najczęściej także w zakładzie organizowany jest punkt rejestracyjny. Osobom uprawnionym do świadczeń przedemerytalnych należna kwota jest przelewana na konto osobiste - tym bardziej warto więc je sobie założyć - albo wyznaczany jest termin odbioru we wskazanym banku.

Pozostałym zwalnianym pracownikom, o ile przepracowali przynajmniej jeden rok w pełnym wymiarze, przysługuje przez pół roku prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Jego wysokość zależy od dotychczasowego stażu pracy i wynosi: do 5 lat - 80% kwoty bazowej, w przedziale od 5 do 20 lat -

W Kędzierzynie-Koźlu stopa bezrobocia wynosi 7,7%. To znacznie mniej niż średnia krajowa. Teoretycznie nie jest tak źle, ale perspektywy są gorsze. Większość dużych pracodawców boryka się z poważnymi problemami, a to oznacza brak przyjęć i liczne zwolnienia. Tymczasem do wrót rynku pracy zaczynają się dobijać kolejne roczniki wyżu demograficznego. Jak na ten problem patrzą władze samorządowe?

Violetta Porowska - rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Utrzymujemy stały kontakt z Rejonowym Urzędem Pracy i monitorujemy poziom bezrobocia w naszym mieście. Nie przygotowujemy jednak specjalnej strategii zapobiegania wzrostowi oraz przeciwdziałania skutkom bezrobocia. Nasze działania skoncentrowały się na stwarzaniu przyjaznego klimatu dla przedsiębiorców. Promocja miasta oraz dogodne warunki, np. ulgi w podatku od nieruchomości, mają zachęcić do inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy w rejonie Kędzierzyna-Koźla. Aktualnie już jest zarejestrowanych ponad 9 tysięcy podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Rozpoczęliśmy także przygotowania do prywatyzacji mienia komunalnego. Liczymy, że po sprywatyzowaniu będzie ono lepiej zarządzane i także w tej sferze zatrudnienie się zwiększy.

rolnych, prace w szczególnych warunkach, albo inne okresy uprawniające do emerytury. Dzięki temu może się okazać, że grupa uprawnionych jest liczniejsza i mniej pracowników będzie musiało odejść na zasiłki dla bezrobotnych. Może także spowodować, że osoba posiadająca uprawnienia do świadczeń przedemerytalnych nabeędzie prawa do wcześniejszej emerytury. A różnica jest niebagatelna. I w kwocie - świadczenie przedemerytalne jest wypłacane w wysokości 90% należnej emerytury od dnia zarejestrowania do czasu uzyskania prawa do emerytury wcześniejszej lub ustawowej - jak i w wymiarze czysto ludzkim. Na okres pobierania świadczeń przedemerytalnych pracownicy uzyskują status bezrobotnego. Mimo szczególnego traktowania tej grupy przez urzędy pracy jest to po tylu przepracowanych latach niezwykle przykre dozna-

100% oraz powyżej 20 lat - 120%. Kwota bazowa zmienia się co kwartał. Te osoby obowiązują procedura comiesięcznego potwierdzania w określonym terminie swojego statusu w urzędzie pracy, w którym odbiera także zasiłek. W Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” trwają na razie rozmowy z zakładowymi organizacjami związkowymi na temat zwolnień grupowych. Na zawarcie porozumienia jest czas do 25 lipca. Dotychczas nie zapadły jeszcze żadne ustalenia dotyczące np. kryteriów doboru pracowników. Dlatego poza wykazami pracowników uprawnionych do wcześniejszych emerytur i świadczeń przedemerytalnych nie ma list osób przewidzianych do zwolnienia. Cokolwiek by nie napisano o zwolnieniach grupowych, to jedno jest pewne: to piwo ma gorzki smak dla wszystkich, i podejmujących decyzje, i tych, których jej skutki dotkną.

Marzena JANICKA

Wcześniejsze emerytury

Uprawnienia do wcześniejszej emerytury, która pobiera się w pełnym przysługującym wymiarze, uzyskują:

- kobiety w wieku 55 lat z minimum 30-letnim stażem pracy albo minimum 20-letnim stażem pracy, w tym przynajmniej 15 lat w I kategorii zatrudnienia,

- mężczyźni w wieku 60 lat z minimum 25-letnim stażem pracy, w tym przynajmniej 15 lat w I kategorii zaszczerowania.

W związku z przejściem na emeryturę pracownikowi przysługuje jednorazowa od-

lub

-w roku kalendarzowym, w którym został rozwiązany stosunek pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, ukończyła 55 lat kobieta i 60 lat mężczyzna oraz posiada okres uprawniający do emerytury, tj. kobieta 20 lat pracy i mężczyzna 25 lat pracy

lub

-do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy osiągnęła okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Nasza sonda

Bolesne rozwiązanie

Tym razem naszym rozmówcom, z zakładu i spoza niego, zadaliśmy pytanie: Co myślisz o propozycji Zarządu ZAK S.A., by na pół roku obniżyć płace o 20 proc.?

Jerzy Majchrzak, prezydent miasta: - To autonomiczna decyzja zarządu spółki i wszyscy wiemy, że taką decyzję podejmuje się we współpracy ze związkami zawodowymi. Jestem przekonany, że zarząd "Azotów" wspólnie z działającymi w firmie związkami wypracują najwłaściwsze rozwiązanie.

Violetta Porowska, rzecznik prasowy Urzędu Miasta: - Moim zdaniem nowy zarząd spółki podejmuje wszelkie działania, by uratować firmę przed upadłością. Czasami są to kroki bolesne, ale jeśli ma to uratować "Azoty", to warto podjąć nawet drastyczne środki. Jeżeli zarząd nie będzie obniżał kosztów, a wiadomo, że koszty pracy są zawsze poważną pozycją w budżecie, to nie zobaczymy pozytywnych efektów. Jedną z ważnych cech dobrego zarządzania jest umiejętność podejmowania niepopularnych decyzji, których efektem jest poprawa sytuacji.

Br.Ch., 41 lat pracy w ZAK. Obecnie emeryt: - Jeżeli taka propozycja padła, to jestem przekonany, że została dokładnie przeanalizowana przez dyrekcję. Jeśli to ma pomóc zakładowi w odzyskaniu wiarygodności i poprawi jego trudną sytuację ekonomiczną, to taki wniosek popieram. Nie wiem, czy byłbym również entuzjastą tej propozycji, gdybym pracował i z wypłaty 1100 zł potrącano by mi te 220 zł. Byłby to dla mnie duży uszczerbek w budżecie rodzinnym. Jestem przekonany, że przy wprowadzaniu tego pomysłu warto by zastosować progresję. Osobom zarabiającym kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy potrącać nawet 500 - 600 zł. Oni by tego tak nie odczuli jak osoby, którym potrącono by 200 - 250 zł. Tylko kto może zagwarantować, że potrącenia te skończą się po pół roku, jak zakłada propozycja?

Mechanik, jedyny żywiciel licznej rodziny: - Trzeba będzie jakoś przetrwać. Już wcześniej też różnie bywało i sobie poradziliśmy. Ważne, aby praca była.

Tomasz Żabski, młody nauczyciel: - Jeżeli ma to uratować zakład, to jest to dobry pomysł. Czy ja bym się na coś takiego zgodził, gdyby był mojej firmy zależał od tego? Pracownicy "Azotów" nie odczują tego tak dotkliwie, jak odczułbym ja, gdyby mi odebrano 20 proc. mojej pensji, bo ja zarabiam mniej niż moi znajomi w "Azotach". Gdyby postawiono sprawę na ostrzu noża: albo obniżenie pensji, albo na bruk, to jasne, że bym się zgodził.

J.B., pracownik instytucji dawniej podlegającej ZAK: - Nie jestem wcale przekonany, że działania takie mogą poprawić sytuację zakładu. Mam wrażenie, że pomysł ten przyniesie więcej strat w sferze psychicznej ludzi niż zysku materialnego. Z tego, co się orientuję, w zakładzie jest jeszcze wiele miejsc, w których można by naprawdę znaleźć jakieś oszczędności. Trzeba by się tylko dokładnie rozejrzeć. A w ogóle to obecna trudna sytuacja zakładu nie powstała z dnia na dzień. O tym, że w ZAK dzieje się niedobrze, wiadomo już było co najmniej od półtora roku. Przecież od początku ubiegłego roku ludzie nie dostają już premii, bo nie wypracowuje się zysku. Dlatego więc szarpnięto się na tak kosztowne wydatki, jak: remont hotelu "Centralnego", domu wczasowego w Ustce czy przebudowę obiektów i zaplecza transportu samochodowego. To wszystko teraz przechodzi na własny garnek i ktoś inny będzie z tego korzystał. Czy

konieczne było wykładanie budynku dyrekcji marmurami, na których ślizgają się ludzie? Czy była potrzebna taka kosztowna feta na 50-lecie?

S.L., inżynier z 25-letnim stażem: - Uważam, że propozycja ta jest słuszną. Znam przykład z "Azotów" w Mościcach, które w okresie międzywojennym również znajdowały się w trudnej sytuacji. Wtedy pracownicy zgodzili się na ograniczenie plac i dzięki temu przetrwali. U nas średnia zarobków jest nieadekwatna do wartości firmy. Ale trzeba zwrócić uwagę na to, że 70 proc. ludzi zarabia mniej niż wynosi średnia. Te 30 proc., które odpowiada za kondycję Zakładów, "robi" średnią. Ko-

Bajka?

Pewien chłop miał kurę. I ta kura znosiła złote jajka. Trzy dziennie. Chłop wybudował nową chalupę, stodołę ogacił, chlewik murowany postawił. A jaki wóz drabiniasty sobie sprawił! Wszyscy we wsi mu zazdrościli, że jego kurka znosi złote jaja, i to od razu trzy dziennie. Szybko stał się najbogatszym chłopem we wsi. Pewnego dnia kura zachorowała. Przestała się nieść, ciężko oddychała, a oczy miała zamglone i nieobecne. Weterynarz przyszedł, kurę zbadał i rzecze tak: "Kura musi odpocząć. Nie może znosić trzech jaj, bo to ją wykończy. Dam lekarstwo, które spowoduje, że kura będzie się nieść raz dziennie. Wam na życie wystarczy, a kura odzyska siły".

- Jak to? - pomyślał chłop. - Mam zrezygnować z luksusów tylko dlatego, że kurzyku nie chce się nieść! I miksturę lekarza wylał do szamba. Kura pomyślała się jeszcze tydzień i zmarła, a chłop bardzo szybko stracił wszystko, czego dorobił się do tej pory i w łajdactwo popadł, zbiesienie i marazm.

G

lejnym posunięciem powinna być redukcja zatrudnienia, gdyż w "Azotach" jest ono o połowę za duże w stosunku do potrzeb. Już przed laty na ten temat wypowiadali się eksperci z firmy McKinsey. Tylko przy redukcji trzeba podjąć takie działania, by ludzi zwalnianych nie puścić w "skarpetkach". Ta redukcja jest konieczna z tego też względu, żeby ci, którzy zostają w Zakładach, za kilka miesięcy nie dostawali 200 zł zaliczki na poczet przyszłych wynagrodzeń.

Kazimierz Pietrzyk, prezes Zarządu Zakładu Produkcyjno-Montażowego "Kędzierzyn" Sp z o.o., spółki grupy kapitałowej zaborzkiego Mostostalu: - Parę lat wstecz Zakłady Azotowe bardzo mocno wywindowały płace. Pracownicy przyjęli to z zadowoleniem, firmy z otoczenia miały mniej powodów do radości. Azotowe wynagrodzenia rażąco odbiegały od plac oferowanych przez nas, co frustrowało naszych - nie tylko zresztą - pracowników i było powodem odejścia kilku fachowców właśnie do ZA. Oczywiście mieliśmy wówczas świadomość, że najlepsza firma w regionie powinna najlepiej płacić, ale dysproporcje były naszym zdaniem zbyt duże. Kierownicy naszych budów dostawali za swoją

bardzo odpowiedzialną pracę mniej niż szeregowy pracownik biurowy w ZAK. Również w ostatnich latach, tj. w 1997 i 1998 roku, gdy zaczęły się poważne problemy "Azotów", średnie płace w ZAK były wyższe niż u nas, mimo że nasze związane były z przepracowaniem dużej liczby nadgodzin. A i teraz za 5 m-cy 1999 r. w ZAK jest 2069 zł, w Mostostalu 1850 zł brutto. Oczywiście pozostaje pytanie: czy to wystarczy, by rodzina godnie mogła żyć? Ale lepiej nie zadawać tego pytania np. pielęgniarkom, anestezjologom czy nauczycielom. My - jako wasz największy wierzyciel inwestycyjny - borykając się z konsekwencjami tej sytuacji, już zwalniamy ludzi, nie płacimy wcale lub płacimy bardzo małe premie przy niskich podstawach, wysyłamy pracowników na budowy w odległe rejony kraju, a wielu na urlopy bezpłatne. Tymczasem u was nadal nie widać radykalnych zmian i działań oszczędnościowych w tej sferze. Z zakładem powinno się być na dobre i na złe. W trudnych momentach nie można zapominać o korzyściach okresów minionych. Dzisiaj pytanie, czy warto ratować zakład, jest retoryczne. Tak naprawdę to dopiero teraz załoga ZAK zderza się z problemami wolnego rynku, inkubator się wyłączył.

Zarządzający firmą: - Mam do tej propozycji stosunek mieszany. Z jednej strony, gdy rozpatruję ją z perspektywy obserwatora, to generalnie nie oceniam jej pozytywnie. Na pewno jest to sygnał, który zostanie przychylnie odebrany przez banki, że nie liczy się tylko na pomoc z zewnątrz, ale zaczyna w trudnej sytuacji zaciskać pasa. Jednak kwota uzyskanych tą drogą oszczędności jest symboliczna w stosunku do potrzeb, a korzyści ekonomiczne nieadekwatne do kosztów społecznych i strat moralnych. Myślę tu o utracie zaufania ludzi, która jest szczególnie dotkliwa dla przyszłości firmy, gdy dotyczy najlepszych i oddanych jej pracowników. Z drugiej strony, jako zarządzający firmą, rozumiem tę propozycję. Jak jest źle, to niestety, aby uchronić miejsca pracy dla większości, trzeba podejmować bolesne dla jakiejś grupy decyzje. Moim zdaniem w sytuacji ZAK rozwiązań skutecznych, a bezbolesnych nie ma.

Przedstawicielka średniej kadry kierowniczej (małżeństwo pracujące w ZAK): - Jeżeli to faktycznie przyniesie pożądany efekt, to zgodzę się na takie działanie. Nie jestem jednak przekonana, czy to coś pomoże.

Specjalista w poszukiwanej profesji: - Nie podobą mi się ta propozycja. Zarabiam na tyle mało, iż dalsze ograniczenie płacy skłoni mnie do poszukiwania innej pracy.

Ślusarz, lat 46: - Nie zgadzam się z takim pomysłem. Bo konsekwencje nieudolnych rządów w fabryce muszą ponosić roboty. A ci, którzy do tego dopuścili, znajdą sobie inną, lepiej płatną pracę. Nie wszystko można zwałować na kryzys światowy. Jest przecież w zakładach komórka, która ma opracowywać strategię na lata. Co przez ten czas robił sztab rzekomo mądrych ludzi pracujących tam za duże pieniądze i zbierających jeszcze do tego odznaczenia. Gdy sytuacja stała się już groźna dla Zakładów, to zafundowano sobie u nas za bardzo duże pieniądze przestawianie stolków nazwane restrukturyzacją. Szkoda, że ci, co o tym decydowali, nie pamiętali tej mądrości żydowskiej, która mówi, że jeżeli kiepsko prosperuje dom publiczny, to nie przedstawia się łóżek, tylko się zmienia panienki. U nas nastąpiło to zbyt późno, a konsekwencje tego ponosić muszą teraz ludzie, którzy za niewielkie pieniądze pracowali przez lata uczciwie.

JAM, BOR, BEZ

OGŁOSZENIA

Nieruchomości

Kupię mieszkanie 3 - 4-pokojowe o powierzchni ok. 60 m² w Kędzierzynie. Tel. 481 79 69.

Sprzedam mieszkanie w Kędzierzynie przy ul. 11 Listopada (dawniej 22 Lipca) o powierzchni 36 m² (pokój + jasna kuchnia). Tel. 483 30 04.

Sprzedam mieszkanie 48 m², 3 pokoje plus kuchnia na osiedlu Leśnym. Tel. 19 59 (do godz. 15.00), 481 79 26 (po godz. 15.00).

Sprzedam mieszkanie 36 m², II piętro, NDM, ul. Dmowskiego. Tel. 481 06 35.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze na osiedlu Wschód, 67 m² na dwie kawalerki lub jedno mniejsze w Kędzierzynie. Tel. 481 14 47, 481 14 63.

Sprzedam kawalerkę w Kędzierzynie-Koźlu na osiedlu Azoty. Tel. (0 68) 374 34 16, 374 32 58.

Kupię mieszkanie 3-pokojowe w Kędzierzynie na osiedlu Piastów. Tel. 483 16 98.

Mieszkanie własnościowe na osiedlu Piastów o powierzchni 51,5 m², 3 pokoje na III piętrze, zamienię na 2-pokojowe o powierzchni 38 m² na I lub II piętrze na osiedlu Piastów, NDM lub Leśnym - lub takie kupię. Tel. 483 57 46.

Kupię nieduży dom w Kędzierzynie-Koźlu do zamieszkania. Tel. 483 16 98.

Sprzedam mieszkanie w Koźlu: 37 m², nie zalane. Tel. 481 38 15.

Sprzedam dom wymagający remontu: 6 pokoi, piekarnia, sklep z zapleczem. Jastrzębie k. Raciborza, tel. (077) 481 42 36.

Sprzedam garaż na osiedlu Azoty. Tel. 481 28 36.

Sprzedam garaż na osiedlu Azoty. Tel. 481 22 66.

Sprzedam garaż obok spółdzielni „Inparco”. Tel. 482 45 11.

Sprzedam lub wydzierżawię garaż przy ul. Powstańców (za „Inparco”). Tel. 483 28 69.

Sprzedam działkę przy ul. Kozielskiej. Powierzchnia 4 ary, murowana altanka, cena do uzgodnienia. Tel. 483 70 46.

Sprzedam działkę budowlaną w Starej Kuźni. Powierzchnia 16 arów. Tel. 37 38, domowy 481 74 06.

Kupno - sprzedaż

Sprzedam nowy namiot dwuosobowy produkcji chińskiej. Cena do uzgodnienia. Tel. 23 91, po 16.00 - 481 89 51.

Sprzedam używany zestaw do odbioru satelitarnego 63 programów TV z Astry lub Hot Briga. Antena 60 cm, cena 350 zł. Tel. 482 11 83.

Sprzedam biurko dostosowane do pracy na komputerze oraz biurko młodzieżowe, stan bardzo dobry. Tel. 481 78 72.

Sprzedam suknię ślubną, dość oryginalną. Rozmiar 42 - 44. Tel. 481 08 87 po godz. 16.00.

Sprzedam bulterieri z rodowodem. Do godz. 15 tel. 17 03, po godz. 15 tel. 481 91 93.

Sprzedam tanio nową kuchnię węglową „Jawor” i nową chłodziarkę „Amica” na gwarancji. Tel. 481 32 91.

Sprzedam nową bramę stalową do garażu (pokryta blachą), szer. 2330 mm, wys. 1870 mm. Cena 1000 zł. Tel. 483 46 83.

Sprzedam pianino Calisia, stan bardzo dobry. Tel. 483 21 69.

Sprzedam narożnik rozkładany plus fotel, kolor jasnobłękitny, stan bardzo dobry. Tel. 483 76 25.

Sprzedam organy „Roland - E-96”, stan bardzo dobry. Tel. 481 38 15 do godz. 15.00.

Sprzedam piec c.o. typu Ogniwo. Powierzchnia grzewcza „2”, na gwarancji. Tel. 483 28 46.

AZOTOWE WIEŚCI

cd. ze str. 3

utajnienia płacy indywidualnej. Inna kwestia, że wypłacone zgodnie z przysługującymi prawami odprawy to historia i można z niej tylko wyciągać wnioski. Jednak w związku z aktualną sytuacją finansową firmy obu członków zarządu, którzy zostali odwołani na ostatnim posiedzeniu RN, poproszono o czasowe nieegzekwowanie należnych z tego tytułu uprawnień (ponieważ nadal są pracownikami ZAK, zostały im naliczone tylko odprawy i w tym przypadku realia do kwoty z ulotki przybliży dopiero kilkukrotny dzielnik). Efektem jest ustne porozumienie o odroczeniu płatności i jej regulowaniu w ratach.

Sytuacja ekonomiczno-finansowa ZAK

Po pierwszym półroczu strata na działalności gospodarczej osiągnęła poziom 46 mln zł. Efektem działań naprawczych – redukcji kosztów i zwiększenia przychodów – które odzwierciedla opracowany właśnie nowy biznesplan, ma być osiągnięcie w drugim półroczu na podstawowej działalności wyniku bliskiego zera. Tymczasem lipiec zaczął się gorzej niż planowano. Najkorzystniej moglibyśmy sprzedawać ftalan dwuoktyle i alkohole oxo. Najpierw jednak musimy jeszcze zrealizować zaległe kontrakty, których atrakcyjność zmalała w związku z obecnym wzrostem cen tych produktów przy jednoczesnym wzroście cen podstawowych surowców (ortoksylenu, propylenu). Zerwanie kontraktu to nie tylko dalszy spadek naszej wiarygodności, to także konieczność zapłacenia sporych odszkodowań. Zaszłości w realizacji kontraktów to konsekwencja trudności zaopatrzeniowych, będących pochodną problemów z płatnościami, przestoju instalacji po zaniku zasilania oraz ograniczonej podaży wodoru będącej skutkiem postępu remontowego na syntezie amoniaku. Do końca lipca powinny zostać zrealizowane wszystkie zaległe kontrakty, co nie będzie łatwe ze względu na konieczność zatrzymania instalacji oxo na 11 dni z powodu naprawy największego zakładowego kompresora z Wytwórni Gazu Syntezowego i Wodoru (niezbędne jest jego precyzyjne wyważenie u czeskich specjalistów). Na przełomie lipca i sierpnia powrócimy do normalnego ruchu na wszystkich instalacjach. W pierwszych dniach sierpnia – od 11 lipca trwa rozruch technologiczny – ruszy także nowa tlenownia BOC. Jak wygląda sytuacja w naszych pozostałych domenach? Dobrze sprzedaje się obecnie na rynkach zagranicznych bezwodnik kwasu maleinowego. W branży nawozowej lato jest praktycznie sezonem martwym. Zmniejszone odbiory żywności spowodowane czerwcowym, nieplanowanym postojem wytwórni jednego z głównych odbiorców powinna zrekomensować sprzedaż nowym klientom. Jednak w skali firmy wyniki lipca będą gorsze od zakładanych. Co oznacza, że musimy to nadrobić w sierpniu i wrześniu.

Negocjacje ze związkami

Od 30 czerwca br. trwają negocjacje Zarządu i zakładowych organizacji związkowych na temat restrukturyzacji zatrudnienia oraz redukcji kosztów pracy w naszej firmie. Po przedstawieniu wstępnych propozycji i stanowiska do omawianych kwestii związkowcy, zgodnie z przysługującym im prawem, otrzymali od Zarządu propozycję kryteriów doboru pracowników w ramach zwolnień grupowych, informacje o sytuacji ekonomiczno-finansowej zakładu oraz przedsięwziętych działaniach napraw-

Po plenerze

Wystawę prac plastycznych zakończył się 24 czerwca br. w Koźlu 20 malarzy, który od ośmiu lat nosi nazwę "Konfrontacje Plastyczne". W tym roku brało w nich udział 18 artystów, którzy namalowali kilkadziesiąt obrazów olejnych, akwareli i rysunków tuszem.



Szczątkowy obraz tego co powstało na plenerze będzie można obejrzeć jesienią na wystawie w klubie SiT PChem w Kędzierzynie. Impreza ta zapoczątkowana została w 1979 roku w naszych Zakładach, w ramach głośnej akcji propagandowej "Sojusz Świata Pracy z kulturą i sztuką" i nosił nazwę: Kędzierzyński Plener Przemysłowy. Przez 14 lat jego bezpośrednim organizatorem był Zakładowy Dom Kultury "Chemic" naszych



czych. Rozmowy będą w lipcu kontynuowane aż do - miejmy nadzieję - wypracowania zadowalającego porozumienia. Szerzej o obu kwestiach można przeczytać w tym i poprzednim numerze naszej gazety.

Bank pomysłów

W wypowiedziach dotyczących obu powyższych kwestii często pada argument o możliwości znalezienia oszczędności bez sięgania po tak drastyczne środki. Widzisz taką możliwość w swoim otoczeniu? Masz pomysł na ograniczenie kosztów lub zwiększenie przychodów? Dostrzegasz szczeliny, którymi wpływają pieniądze? Podziel się tymi spostrzeżeniami! Dotrzyj z nimi do decydentów! Napisz lub zadzwoń do redakcji TKA albo wrzuc kartkę do niebieskich skrzynek, znanych z prac restrukturyzacyjnych, które powrócą na bramy.

Personalia

Pan Adam Gurgul, który przestał pełnić obowiązki dyrektora produkcji, nadal pracuje – do czasu odejścia na emeryturę – jako pełnomocnik dyrektora ds. zarządzania jakością.

M. Janicka

projekty powstały w czasie trwania jednego z plenerów a ich autorami byli Piotr Szwarz z Opola i Bronisław Firla w Hawirzowa (Czechy).

Niestety po dwudziestu latach (z powodu braku dokumentacji) nie sposób odtworzyć ilu i którzy plastycy brali udział w plenerach, ile powstało prac i które z nich przypadły sponsorom. Co prawda do Kędzierzyna nie przyjeżdżali plastycy ze znanymi nazwiskami. Ale swoją obecność zaznaczyli tu artyści-plastycy tacy jak: Jerzy Gumieła ze Szczecina, opolanie Władysław Początek, Bronisław Gniazdowski, Zygmunt Mierziński, Janina Walas z Gliwic, Ro-



Zakładów. A głównym jej sponsorem również Zakłady Azotowe "Kędzierzyn". Po latach do wspólnej organizacji włączyło się miasto. Po przekazaniu domu kultury władzom samorządowym, na naszych Zakładach (do ubiegłego roku) w dalszym ciągu spoczywał największy koszt jego organizacji.

Ze względów finansowych w br. nasze Zakłady zobowiązały się jedynie do przewożenia powstałych w trakcie pleneru prac na jedną z wystaw. W założeniu imprezy organizatorzy fundowali plastynom całkowite utrzymanie, zakwaterowanie w czasie trwania pleneru w hotelu Centralnym, organizację wycieczek, zakup materiałów malarskich i zabezpieczenie techniczne itp. Artyści w rewanżu przekazywali organizatorom po jednej swojej pracy. Dzięki temu jeszcze do dzisiaj w domu wczasowym w

Ustce i w niektórych biurach zakładowych na ścianach wiszą obrazy z rurami i pejzażami zakładowymi. Na osiedlu Azoty i przy bramie OXO stoją dwie "formy przestrzenne", których

małd Wilk z Krakowa, czy Ewa Kukińska z Poznania. Dzięki plenerowi szerzej zaistnieli na kulturalnej mapie Polski kędzierzyńscy artyści plastycy - Czesława Cichoń i Agnieszka Galantowicz.

Trudno dzisiaj jednoznacznie powiedzieć jaki będzie dalszy los tej imprezy, po wycofaniu się ze sponsoringu naszych Zakładów. Szkoda by ta kameralna co prawda impreza, która już przez lata wrosła się w kulturalny krajobraz naszej aglomeracji po dwudziestu latach jej organizowania przestała istnieć. Wydaje się, że po zmianie jej konwencji i dopuszczeniu do udziału również studentów ostatnich lat ASP i artystów należących również do innych związków twórczych (malarzy, rzeźbiarzy czy grafików), a nie tylko ze Związku "Polska sztuka użytkowa" byłoby celowe ożywić i podnieść jej poziom, a tym samym miało by sens dalszego jej organizowanie

Tekst i zdjęcia Bogusław ROGOWSKI

OGŁOSZENIA

Auto-moto

Sprzedam fiat 126 P. rok produkcji 1988. Cena do uzgodnienia. Tel. 481 39 96.

Sprzedam audi 100 2.2E + gaz, wspomaganie, wtrysk, centralny zamek, alarm, hak, stabilizacja nadwozia, hamulce tarczowe, pełny ocynk. rok produkcji 1987. Cena do uzgodnienia. Tel. 483 11 13.

Sprzedam samochód opel ascona 1,6 D. rok produkcji 1983, zielony. Tel. 481 28 36

Sprzedam fiat 126 bis, kolor biały, rok prod. 1990, przebieg 85 000 km. Cena 3 500 zł. Tel. 483 27 96.

Sprzedam motocykl MZTS 250, 5 biegów, rok produkcji 1981, stan dobry oraz 2 kaski i pas na nerki. Tel. 483 11 01 po 19.00.

Sprzedam seata ibizę 1.7D, 1990 rok. Tel. 481 06 35.

Sprzedam audi 80 400S, 1986, 1800 cm³, bogate wyposażenie elektryczne, stan bardzo dobry. Tel. 482 40 47.

Prywatna Szkoła Kierowców AUTOSZKOŁA, Kędzierzyn, ul. Dzierżonia 2, zaprasza na kursy. Tel. 482 28 32.

Sprzedam poloneza trucka, rocznik 1989. Tel. 481 71 02 po godz. 16.

Sprzedam skodę favoritt 136 L, rok produkcji 1991 (sierpień), garażowany, pierwszy właściciel. Cena do uzgodnienia. Tel. 483 51 80, po godz. 16.

Sprzedam audi 80 1,8 pełny wtrysk, ekonomizer, wnętrze modelu B-4, bordowy metalik, atrakcyjny wygląd, zadbane. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: tel. informacyjny (0 77) 481 80 68.

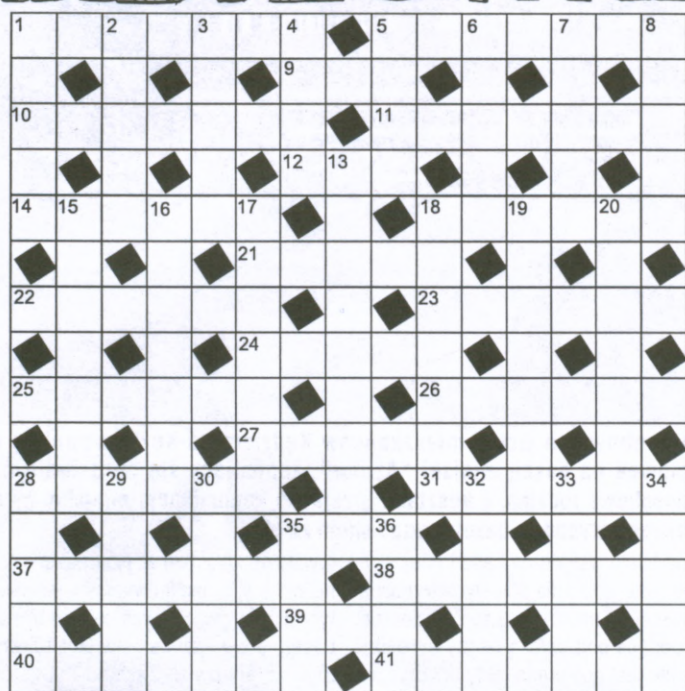
Sprzedam przyczepę o ładowności 500 kg, nieużywaną, w bardzo dobrym stanie oraz segment stołowy z Dobrodzienia. Tel. 481 24 50 do godz. 15.00 lub 483 56 30 po godz. 16.00.

Komputery
Sprzedam komputer Amiga 1200, fabrycznie przystosowany do HD, monitor color Philips, joystick, mysz, dyskietki, literatura, programy użytkowe: Digital Wordworth, Deluxepaint IV AGA, Digital Print Manager, j. angielski, ortografia, matematyka, geografia i inne. Tel. 28 90 do godz. 15.00 lub 481 90 53.

Sprzedam komputer Amiga 500A, joystick, mysz, dyskietki. Cena ok. 400 zł. Tel. 23 58 do godz. 14 lub (0-36) 481 22 87.

Sprzedam komputer Pentium Intel 200 MMX, pełne wyposażenie. Tel. 481 39 54 po godz. 16.

Sprzedam komputer Pentium 130, HDD 1,3 GB, 24 MB RAM, fax-modem zewnętrzny, monitor kolorowy, CD-ROM, drukarka atramentowa Epson-color. Cena 2 500 zł. Tel. (077) 487 25 00.



Poziomo: 1. część przewodu pokarmowego, 5. unika towarzystwa, 9. zbieg dwu ulic, 10. siła pociągowa środka komunikacyjnego, 11. zanik pamięci, 12. ptak wodny, 14. owoc południowy, 18. lichej utwór literacki, 21. pospolity chwast, 22. prymitywne łóżko, 23. kara pozbawienia wolności, 24. pierwiastek chemiczny, 25. ludowy taniec hiszpański, 26. rodzaj łodzi płaskodennej, 27. do pomiaru głębokości wód, 28. pracuje w kotłowni, 31. sok wydzielany przez kwiaty, 35. faza gry w tenisie, 37. stan wiedzy w społeczeństwie, 38. kurator, 39. barszcz na zakwasie chleba, 40. napój z teiną, 41. rodzaj lamigłówek.

Pionowo: 1. na końcu linii tramwajowej, 2. widmo, mara, 3. mielizna na rzece, 4. nad złewem, 5. pies myśliwski, 6. samosąd, 7. otwierane klamką, 8. zabezpiecza okno, 13. cios, raz, 15. sztuczne uśpienie, 16. spoczywa na ciągniku siodłowym, 17. delektuje się wyszukany jedzeniem, 18. gatunek wina musującego, 19. kryterium, sprawdzian, 20. pogawędka, 28. pył, kurz, 29. podnośnik, 30. chłopski dom mieszkalny, 32. zespół, drużyna, 33. egzotyczna kuzynka dyni, 34. przewód w kształcie korytka, 35. pensja aktora, 36. duży ssak morski.

Na rozwiązania na kartkach pocztowych czekamy do 1 sierpnia. Zwycięzca otrzyma 30 złotych.

Sponsorem krzyżówki jest Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa w ZAK S.A.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11

Poziomo: osprzęt, czosnek, raz, wystawa, urwisko, leb, dramat, brzana, rzeka, opaska, cerber, krach, uchwyt, meteor, akcja, bażant, trasat, bas, wodewil, temblak, oko, kroczek, posesja.

Pionowo: obwód, pasja, zgaga, trał, czub, otwór, nisza, kwoka, elegancja, ropucha, masówka, traktat, bachmat, zwrotka, niemowa, biwak, żądło, nawóz, remis, silos, taksa, blok, stop.

Ze względu na to, iż nie otrzymaliśmy ani jednego prawidłowego rozwiązania, tym razem nie przyznajemy żadnej nagrody.

FRANT

Repertuar kina „Chemik”

15.07	19.00	Mój przyjaciel Marsjanin (USA, komedia)
	21.00	Koszmar następnego lata (USA, sensacyjny)
16-18.07	18.00	Zakochana złoźnica (USA, dramat obyczajowy)
	20.00, 22.00	Adwokat (USA, dramat)
19-22.07	19.00	Zakochana złoźnica (USA, dramat obyczajowy)
	21.00	Adwokat (USA, dramat)
23-25.07	18.00, 22.00	Ajławiu (Polska, komedia)
	20.00	Dotyk miłości (USA, melodramat)
26-29.07	19.00	Dotyk miłości (USA, melodramat)
	21.00	Ajławiu (Polska, komedia)

Dla czytelnika, który pierwszy zadzwoni do naszej redakcji w poniedziałek 19 lipca o godz. 9.30 (nr tel. 481 36 94), mamy dwuosobowe zaproszenie do kina.

Drewniane gody „BraSolu”

„BraSol” Sp. z o.o. jako tzw. spółka-córka wydzielił się z Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A. w 1994 r. Nowa spółka została zarejestrowana 21 czerwca 1994 r. Pierwszy dzień pracy i produkcji napojów z nowej spółki to 16 lipca 1994 r. Można więc przyjąć, że od tamtej pory minęło pięć lat, czyli że „BraSol” obchodził na przełomie czerwca i lipca drewniane gody.

Aktualnie załoga spółki liczy 16 osób, a kieruje nią dwuosobowy zarząd: Józef Szczepaniec - prezes, i Andrzej Polak - z-ca ds. technicznych. Nadzór nad spółką sprawuje czteroosobowa Rada Nadzorcza, a główni udziałowcy to obydwaj działające przy ZAK S.A. związki zawodowe, czyli Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników ZAK S.A. i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w ZAK S.A.

Z okazji pierwszego jubileuszu o swojej firmie mówią:

Józef Szczepaniec, prezes: - To nie ta sama firma, co w momencie założenia czy przejęcia po dawnej zakładowej wytwórni wód gazowych. Tylko niektórzy pracownicy pozostali z pierwszej załogi. Nie wszyscy wytrzymali nowe warunki pracy narzucone przez wymogi rynku, konkurencję. Mieścimy się w starych murach, ale park maszynowy i warunki pracy w poszczególnych pomieszczeniach zmieniono, dostosowano do aktualnych wymogów technologicznych i sanitarnych. Częściowo wymieniliśmy stare maszyny. Dorobiliśmy się czterech własnych samochodów dostawczych.

O zaistniałych zmianach najlepiej mówi czas pracy naszej załogi (szczególnie zimą). Na początku istnienia „BraSolu” zimą pracowaliśmy co drugi dzień po 5 - 6 godz. ciąglej produkcji. Obecnie pracujemy całe dniówki, w sezonie na pełnym obciążeniu, ale to nie jest kres naszych możliwości. Ograniczenia wynikają głównie z możliwości płatniczych

sem zastępuje koleżanki na innych stanowiskach, np. kasjerkę Jolantę Malaszkę.

Marcin Syrzyśko, Dariusz Wiszniewski, Waldemar Klementowicz, Marian Musioł i Krzysztof Kazimierski: - Jesteśmy zatrudnieni na stanowiskach kierowców-mechaników, ale wykonujemy zadania jako pracow-



nicy „uniwersalni”, szczególnie przydatni jesteśmy do cięższych, męskich prac. Każdy z nas robi to, co potrafi i to, co aktualnie potrzeba. Korzystać z tego ma nasza firma, a my też czujemy się potrzebni.

Stanisława Światała, aparatura: - Pracuję tutaj od początku istnienia spółki, wcześniej przez kilka lat na terenie Zakładów Azotowych. Przyzwyczailam się do nowej pracy i w znaczącej części młodego zespołu. Nie zamierzam szukać innego zajęcia, zmieniać pracy. W tym zespole doskonale się rozumiemy, wiemy, na co kogo stać, na ile można liczyć na partnerki i partnerów w pracy.

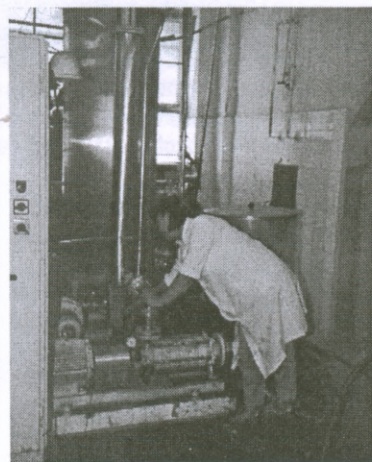
Młodsze pracownice: Ewa Iwaszko, Ewa Paczosa, Manuela Siedlecka, Karina Szczerecka i Mariola Kramosz, w zasadzie przysługują się rozmowie, czasem dodają jakieś uwagi. Pracują w „BraSolu” od kilku tygodni do około dwóch lat. Zadowolone są w wytwórni i nie zamierzają zmieniać firmy ani zespołu, w którym pracują.

„BraSol” posiada małą i młodą załogę, znającą swoje możliwości i potrzeby. Stosunkowo późno weszli na rynek w swojej branży. Mimo to stałymi odbiorcami ich produkcji jest kilkanaście firm i hurtowni. Zainteresowani są dalszymi stałymi odbiorcami, najchętniej z najbliższej okolicy. Gdy wzrośnie odbiór, można będzie zorganizować jeszcze kilka stanowisk pracy, w tym dla kobiet, co na rynku pracy Kędzierzyna-Koźla jest w obecnej sytuacji gospodarczej ważnym elementem.

Młodej firmie wypada życzyć z okazji pięciu lat istnienia dalszego rozwoju i nowych klientów.

Na zdjęciach: 1) Załoga „BraSolu” na pamiątkowym zdjęciu. 2) Ten mieszalnik jest nowym nabytkiem w gospodarstwie wytwórni.

Tekst i zdjęcia: Tadeusz PŁOCIENNIK



naszych odbiorców. Problem tkwił raczej w tym, że od początku naszego istnienia nie mieliśmy prawdziwego (ciepłego) lata. Może w tym roku będzie inaczej. Większość pracowników jest „uniwersalna”, potrafi pracować więcej niż na jednym - dwóch stanowiskach.

Wiesława Kluge, technolog: - Pracuję od początku istnienia spółki. Zajmuję się przygotowaniem syropów do wszystkich rodzajów napojów smakowych. Zaczynaliśmy od mineralizowanej wody gazowanej, teraz mamy szeroki wybór naszej produkcji. Cza-



Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

TKA ukazuje się dwa razy w miesiącu. **Rada programowa:** Marzena Janicka (przewodnicząca), Czesław Masal, Izabela Turza Marek Galantowicz, Jan Klimek. **Redaktor naczelny:** Bolesław Bezeg, tel. 481 36 94, **dziennikarze:** Tadeusz Płociennik, tel. 481 21 01, współpraca Roman Wiktor, tel. 481 20 00 w. 17 52, fotoreporter Bogusław Rogowski, tel. 481 38 59, współpraca graficzna Dariusz Dobrogowski.

Adres redakcji: Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A., pawilon 110 (budynek administracji), pok. 13 - 14, tel. (0 77) 481 37 01, 481 21 01, 481 36 94, fax 481 26 80 (dopisać „dla TKA”). **Skład i korekta:** Studio B52. **Druk:** PARA, tel. (0 77) 456 54 22.



ŚWIATA KONIEC

Dziwności dzieją się same albo w sposób zaplanowany. Przez ludzi oczywiście. Przecież wszystko, co lekko albo i bardziej pochraniane, ktoś wymyślił. Niektórzy pieniądze nawet za to wzięli. I to wcale niemale. U mnie, na uboczu, raczej spokojnie. Ale nawet zwierzowi, który pysk poza knieję wystawił, włos na głowie (a raczej na łbie) się jeży. Co to też się wyrabia.

Zapanowała swoista walka na kolory. I nie ma to nic wspólnego z coraz modniejszym w tzw. kręgach strzelaniem do siebie kulami, które napelnione farbą, pozorują trafienie. A więc ranę albo i śmierć. Ale to wszystko na niby. Potem się przebierze, wyczyści, umyje i wszystko cacy. Aż żal, że w życiu tak nie można. Okrutny żal. Nie dotyczy to też walki ideolo, gdzie niby nikt nie ma nic do nikogo, a nawet naprzeciw. A w rzeczywistości czarni na czerwonych, czerwoni na czarnych, a na jednych i drugich zieloni (w różnych zresztą odcieniach) pomstują.

Kolory coraz bardziej ważne (i odważne) są w reklamie. Czyli - jak chcą tego spece od tej dziedziny ludzkiej duszy - od życia. Dziwnie, chyba nie tylko mnie staremu, wygląda telewizyjna menstruacja na niebiesko. Albo to błękitna krew, albo coś się komuś zupełnie pozajęczało. Wiem, wiem, niebieski to kolor wyborczy. Ale żeby zaraz podpaski w kolorze blue. Przecież te dorastające dziewczynki już na starcie dorosłego życia nabawią się kompleksów na całe życie. Bo przecież w telewizji na niebiesko...

Pociecha tylko z czystością. Wystarczy malucha umyć w wc-kłozecie, który wcześniej był myty określonym specyfikiem, i już jest cacy. Żaden mikrob go nie dopadnie (w domyśle: nie ma prawa zachorować), nie będzie też drażniła go żadna odzież, bo mięciutka i zdezynfekowana. A jak jeszcze zje coś, co "nie może być tym", to urosnie duży, zdrowy i szczęśliwy. Oczywiście to wszystko g... prawda. Ale maluchy o tym jeszcze nie wiedzą.

Wiedzą natomiast, że jak się pójdzie do szkoły (oczywiście tej zreformowanej), to właściwie nawet nie trzeba się uczyć. Koniecznym jest tylko (a może jedynie wystarczy) otrzymanie świadectwa z czerwonym paskiem. Kolor paska, rzecz jasna, przypadkowy, a nie pozostałość po dawnych niesłusznych czasach. Bo jak będziesz mieć świadectwo ze wspomnianym paskiem - będzie to przepustka do pomyślności wszelakiej. Młodzi być może wierzą i w to. Ale jak podrosną...

Dziwnie się składa, ale o przyszłości (oczywiście tej szczęśliwej) muszą myśleć rodzice. Przesadą byłoby chyba stwierdzenie, że już w momencie poczęcia, ale z całą pewnością niedługo potem. Bo jeśli popatrzą, kto w Polsce zarabia dobrze albo i lepiej, to zaraz widać. Nie mówimy tutaj, rzecz jasna, o różnych listach "100" czy "500", bo potem często następnym krokiem - jak to ktoś napisał - jest lista skazanych, ale o w miarę normalnym funkcjonowaniu w życiu. Informatycy zarabiają w Polsce nawet o 34 proc. więcej niż specjaliści w innych zawodach na równorzędnych stanowiskach, finansisci do 23 proc. więcej, specjaliści od marketingu do 27 proc.

Wynika z tego czarno na białym, że nie jest ważny pasek na świadectwie, tylko zawód, jaki będzie wykonywany. I w tym kierunku trzeba rozbudzać marzenia następców protoplastów.

A potem już tylko na niebiesko.

Anachoreta

ZAKŁAD AUTOMATYKI ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „KĘDZIERZYN” S.A.

TO
50 lat tradycji i doświadczeń
z najnowszymi osiągnięciami techniki!!!

OFERUJE
USŁUGI WARSZTATOWE I INŻYNIERSKIE
DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH I JEDNOSTEK GOSPODARCZYCH
W ZAKRESIE:

- **napraw i wzorcowania aparatury kontrolno-pomiarowej**
(np. manometrów, wag, przetworników, zaworów, analityki instrumentalnej itp.)
- **usług mechanicznych**
(obróbki wórowej, spawania gazowego i elektrycznego, ślusarstwa, wykonawstwa instalacji wodnych i centralnego ogrzewania)
- **usług mechaniki precyzyjnej**
(grawerowania, napraw zegarów i zegarków, reduktorów gazowych, sprzętu laboratoryjnego, sprzętu sportowego, zamków, regeneracji pomp hydroforowych zębatach i przeponowych itp.)
- **usług elektryczno-elektronicznych**
(serwisu i napraw urządzeń elektronicznych, projektowania i instalowania systemów alarmowych oraz telewizyjnych, tzw. telewizyjne systemy obserwacyjne)
- **usług związanych ze sprzętem komputerowym**
(montażu, modernizacji i napraw pogwarancyjnych komputerów PC, klawiatur, monitorów i drukarek, instalacji i konfiguracji oprogramowania, instalacji sieci komputerowych, najtańsze pomiary okablowań strukturalnych kategorii 5)
- **usług inżynierskich**
(projektowania automatyki przemysłowej i sieci komputerowych, projektowania i realizacji małych, średnich i dużych systemów sterowania i wizualizacji dla instalacji przemysłowych, drobnej wytwórczości i rzemiosła, projektowania i wykonanie układów komputerowego rejestrowania czasu pracy).

ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z OFERTY
BARDZO ATRAKCYJNE CENY!!!
TEL.: (077) 481 21 62, 481 20 54
FAX: (077) 481 21 00

AUTORYZOWANY
INTEGRATOR

Wardens



Najdrożej na Opolszczyźnie



Zdjęcie: archiwum

Wiele kontrowersji wśród mieszkańców Kędzierzyna-Koźla wywołują ceny wejściówek na basen miejski "Azotor", znajdujący się na osiedlu Azoty. Czteroosobowa rodzina, z kosztami przejazdu komunikacją miejską, musi na jednorazowy wypad na basen wydać około 20 zł.

Cena biletu wstępu na basen miejski w Kędzierzynie-Koźlu dla dorosłych wynosi 5 zł, a dla dzieci i młodzieży 3 zł. Za dzieci do lat 3, będące pod opieką osoby dorosłej, opłata nie jest pobierana. Gdy doliczyć do tego koszt przejazdu autobusem komunikacji miejskiej na osiedle Azoty (linia nr 1), co w przypadku mieszkańców osiedli, z których nie ma bezpośredniego połączenia autobusowego, trzeba liczyć podwójnie, staje się wydatkiem jeszcze poważniejszym. Jak się

towało 463 tys. 820 zł. Natomiast caloroczne wpływy z obiektu wyniosły jedynie 73,5 tys. zł, przy ówczesnych cenach biletów na basen: 3 zł i 1 zł. Jak stwierdził Bronisław Zięcina, kierownik Zakładu Budżetowego Kryta Pływalnia (w którego skład wchodzi "Azotor"), żeby obiekt wychodził na zero, ceny biletów musiałyby być trzykrotnie wyższe od obecnych.

- Poza tym każda cena powyżej zera będzie komentowana. Ludzie są naucze-

Ceny biletów na basen w kilku miastach Opolszczyzny		
Głubczyce	3 zł dorośli	2 zł dzieci
Leśnica	1,50 zł dorośli	1 zł dzieci
Lubsza	4 zł dorośli	2 zł dzieci
Namysłów	3 zł dorośli	1,50 zł dzieci
Niemodlin	3 zł dorośli	2 zł dzieci

jednak okazuje, nawet przy tak wysokich cenach wpływy nie wystarczą na utrzymanie obiektu. W zeszłym roku utrzymanie "Azotoru", w którego skład oprócz basenu wchodzi również sztuczne lodowisko, kosz-

ni, że basen mają za darmo lub za symboliczną złotówkę - powiedział nam Bronisław Zięcina.

Maciej MODZELEWSKI
"GAZETA LOKALNA"

Eksponujemy się

W ciągu ostatnich tygodni przedstawiciele Działu Marketingu uczestniczyli w kilku imprezach w ramach "Dni Pola".

Największa z nich zakończyła się pod koniec czerwca w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Sielinku koło Poznania. Targi te odwiedziło około 20 tys. gości. Największa tego typu impreza na Opolszczyźnie "Dni Otwartych

ści i terminie wysiewu.

Zanotowano wiele uwag i propozycji pod adresem Zakładów. Jak powiedziała nam Katarzyna Czyżyńska-Mosiek z Biura Marketingu, rolnicy narzekali głównie na wysokie ceny naszych nawozów i ich dystrybucję przez niektórych dealerów. Zgłaszali też zastrzeżenia do jakości nowej odmiany saletry magnezowo-wapniowej. Ich zdaniem rozpущsza się ona wolniej niż stary produkt.

Nasi przedstawiciele wyjaśniali im, że jest to saletra granulowana mechanicznie i granulki mają inną strukturę, dzięki czemu rośliny w pełniejszy sposób nawóz ten wykorzystują. Wyjaśnienia te poparte



Drzwi" odbyła się w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Łosiowie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz wojewódzkich i blisko 2 tys. opolskich rolników. Mogli oni na miejscu zapoznać się z efektami doświadczeń prowadzonych na polatkach Ośrodka Doradztwa Rolniczego, które używane były naszymi nawozami. Każde z nich miało tabliczkę z informacją o rodzaju użytego nawozu, jego ilo-

zostały autorytetem naukowców z Łosiowa. W czasie trwania "Dni Otwartych Drzwi" podsumowana została ubiegłoroczna edycja konkursu "Agro-ligi". Zwycięzcom nasze Zakłady ufundowały talony na nawozy. Za zajęcie pierwszego miejsca trzy tony dowolnie wybranego nawozu, za drugie miejsce dwie tony nawozu.

BOR